Rok XVII^ty. Nr. 15.

Szkółka niedzielna

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — Niedziela trzecia po Wielkanocy, dnia 17. Kwietnia 1853.

Religia.

Wniebowstąpienie Pańskie.

Jak wcielenie słowa Boskiego tworzy początek dzieła odkupienia, tak wniebowstąpienie Pańskie jest zakończeniem tegoż dzieła odkupienia. Przez wcielenie się zstąpił Bóg z nieba na ziemię, ażeby wnijść w poniżenie człowieczeństwa; przez wniebowstąpienie zaś wyniosł człowieka uwolnionego do Królestwa Niebieskiego. Jak zmartwychwstanie Chrystusa jest rękojmią naszego zmartwychwstania, tak każdy sprawiedliwy nabył przez Wniebowstąpienie Pańskie nadziei, iż osiągnie dziedzictwo nieba. — Pismo S. mówi o tém zdarzeniu, jako o najważniejszém w objawieniu Chrystusa Pana u Marka S. w Rozd. 16, u Łukasza S. w Rozd. 24, w Dziejach apostolskich w Rozd. 1, w następujący sposób:

Nadszedł wreszcie czterdziesty dzień po zmartwychwstaniu, kiedy już należało Chrystusowi Panu, po dopełnieniu dzieła okupu wszystkich ludzi, wrócić do Królestwa Niebieskiego na łono ojcowskie, zkąd był zstąpił na ziemię. Przetoż, za powrotem swych uczniów z Galilei do Jeruzalem, dał im się po ostatni raz widzieć, podczas gdy u stołu siedzieli; wtenczas wyrzucał im łagodnie poprzednie ich powątpiewanie o prawdzie zmartwychwstania jego, dał im na nowo władzę czynienia cudów dla poparcia swojéj nauki i obdarzył ich zdolnością mówienia językami wszystkich narodów, chociaż się onych nigdy nie uczyli. Lecz zarazem przykazał im, aby nie odchodzili z Jeruzalem, ale aby czekali na obietnicę boską: że mieli być wkrótce ochrzceni przez Ducha S. osobliwszym i cudownym sposobem; że mieli przez to nabrać sił dostatecznych i męstwa nieustraszonego, któremby uzbrojeni potrafili być świadkami nauki Jego po wszystkiéj ziemi żydowskiéj i po całym świecie. — Wpośród tych rozmów wyprowadził ich z miasta, aż do góry Oliwnéj, ku Betanii. Tam podniosłszy ręce, błogosławił im, i tak się rozstał z nimi, wstępując ku niebu wspaniale, okryty chwałą najwyższą i jasnością nad słońce okazalszą, aż dopóki z ich oczu nie zniknął w świetnym obłoku. — Gdy zachwyceni tak miłym widokiem oczy zwrócone mieli do nieba za wznoszącym się w górę

swoim Panem i Mistrzem, wtenczas dwaj młodzieńcy z nagła przy nich stanęli w białém odzieniu i rzekli: „Mężowie galilejscy, czemu stoicie patrząc w niebo? ten Jezus, który wzięty jest od was teraz do nieba, tak przyjdzie, jakoście go widzieli idącego w niebo.“ Dopiero potém pokłon Bogu oddawszy wrócili do Jeruzalem z weselem wielkiém i oczekiwali tamże dalszych łask bożych, do wysokiego ich powołania potrzebnych. I otrzymali te łaski w 10 dni po Wniebowstąpieniu Pańskiém, przez zesłanie na nich Ducha S.

Na pamiątkę i uczczenie tego wielkiego zdarzenia Kościół S. przepisał uroczyste święto, które zawsze w 40 dni po Zmartwychwstaniu Pańskiém, a 10 dni przed zesłaniem Ducha Śgo, to jest przed Zielonemi Świątkami, obchodzimy. O czasie, w którym to święto zostało zaprowadzone, nie wiemy nic pewnego z historyi Kościoła; lecz wątpić o tém nie możemy, że je już Apostołowie i ich następcy z Wiernymi obchodzili. Że to święto do najstarszych świąt należy, zaręczają nam Konstytucye apostolskie i Homilie, czyli nauki, które Eusebius, biskup cezarejski, S. Grzegorz Nissejski, S. Epifanius, S. Chryzostom i S. Augustyn w tym dniu miewali. Wszyscy ci Ojcowie święci mówią z wielkiém uniesieniem o tém święcie. I tak mówi S. Chryzostom: Jestto wielkie i wspaniałe święto; przewyższa ono wszelkie myśli i cały rozum ludzki i jest godne niewypowiedzianéj łaski Boga, który je nam sprawił. — Wysokie znaczenie tego święta wyraża S. Augustyn w następujących słowach: Zmartwychwstanie Pańskie jest naszą nadzieją, lecz Wniebowstąpienie Jego, które dziś uroczyście obchodzimy, wynosi nas do chwały Jego. Bez tego święta byłby cały pożytek dla ludzkości stracony; bo gdyby Chrystus nie był wstąpił do nieba, toby podaremnie był cierpiał i napróżno zmartwychwstał.

To święto obchodzono naukami z ambon i wspólném przystępowaniem do stołu Pańskiego. W Jeruzalem obchodzono je z taką okazałością, jak dzień zmartwychwstania, toż samo w Francyi. — Do dziś dnia jest to święto pierwszéj klasy. Z pomiędzy jego ceremonii kościelnych jedna jest uwagi godna, to jest: że po Ewangelii Wielkiéj mszy gasi się świeca Wielkanocna, na znak, że Zmartwychwstały poprzestał żyć na ziemi pomiędzy swoimi, i wrócił do nieba, ażeby im tamże miejsce zgotować, ażeby razem z Nim byli.

Gospodarstwo.

Sposób przechowania jabłek aż do wiosny.

(Z Ziemianina.)

Suszyć trzeba na bystrém słońcu piasek i w październiku poukładać w sądki warstwami z nim jabłka tak, żeby każda warstwa jabłek piaskiem suchym była przesypana dobrze. — Korzyści takiego postępowania są następujące: 1. piasek odłącza jabłka od wpływu powietrza, co głównym jest warunkiem dobrego przechowania; 2. piasek wstrzymuje wyziewy z jabłek; zatrzymują one swój aromatyczny zapach zupełnie, a wilgoć, która się jako pot z jabłek wydobywa, wciąga w siebie suchy piasek

zupełnie i szybko, tak że jabłka zawsze są suche, i żadna wilgoć do nich się nie dostanie.

Słodowany groch.

(Z Ziemianina.)

Groch suchy jest pożywniejszy, niż inne gatunki zboża, ale nie bardzo strawny. Aby go zrobić strawniejszym i smaczniejszym, dobrze jest przyrządzić go podobnie jak słód jęczmienny. To się robi w ten sposób: Moczy się groch przez 12 do 18 godzin w letniéj wodzie; po odlaniu jéj wysypuje go się na kupę, aby tak leżał przez 24 godzin. W tym czasie kiełkowanie do tego stopnia doszło, że mały korzonek przebił skórkę, i pewna część mączki w cukier się zamieniła. Potém się go nalewa wodą i aż do miękkiego gotuje.

Oléj z chrząszczy.

(Z Ziemianina.)

Opatrzność zrządziła, że każde stworzenie na świecie przynosi człowiekowi jaką korzyść. Dotąd chrząszczy używano tylko na pokarm dla drobiazgu i dla świń; lecz teraz wynaleziono sposób robienia z nich oleju w następujący sposób:

Złapane chrząszcze sypią się do garnków glinianych, przykrywają warstwą słomy, a na wierzch kładzie się siatka druciana, szersza jak otwór garnka, tak żeby do brzegów otworu mogła być przymocowana. Garnki te stawiają się dnem do góry na inne garnki, do ściekania oleju w ziemię wpuszczone. Wierzchnie garnki obkładają się cheblowinami i cienkiemi gałązkami, które się zapala. Tym sposobem ścieka z chrząszczy oléj i ciecze przez słomę i drucianą siatkę do spodniego garnka. Z 16 garncy chrząszczy wycieka 6 garncy oleju. Wyprasowane późniéj chrząszcze więcéj jeszcze oleju wydadzą, jak wszelakie olejne ziarna. Łapanie ich jest tanie, oléj więc mniéj kosztuje niż tran, a przytém ludzie ubodzy mogą mieć zarobek i zatrudnienie.

Nowy sposób pasienia drobiazgu.

Ażeby mięsu kaczek i gęsi nadać lepszy smak, przymięszuje się, niejaki czas przed zabiciem, do pokarmu węgle na proszek potłuczone. Tego samego próbowano i ze świniami.

Środek pomnożenia doju.

Pewna gazeta angielska mówi: Wszyscy gospodarze, którzy sobie życzą, ażeby ich krowy podczas zimy wiele mleka dawały, powinni im dawać napój zwolniony ciepłą wodą, letni. Garczek wody gorącéj jest wystarczający do zwolnienia napoju dla jednéj krowy, a ta mała fatyga wynagrodzi się dziesięć razy przez to, iż nierównie więcéj mleka da krowa, która dostanie ciepły napój, niż ta, która zimny dostaje.

Sposób utrzymania tuczników przy apetycie.

Kiedy się tucznikom daje pokarm soczysty, złożony z gotowanych ziemniaków, z korzeni, z serwatki, z mąki jęczmiennéj i owsiannéj, pożerają to zazwyczaj na początku z wielką chciwością

i przybierają prędko w mięso. Lecz po niejakim czasie tracą apetyt, nie źrą nawet najlepszego pokarmu i nie przybierają daléj w mięso. Aby je zupełnie utuczyć, bez straty pieniędzy i czasu, trzeba zachować następujące postępowanie:

Daje się jednemu tucznikowi codzień dwie garści pełne owsa, który w następujący sposób musi być osolony: Sypie się w naczynie tyle owsa, ile go na dwa dni potrzeba, przesypując warstwami solą, a na wiérzch lejąc nieco wody. Ponieważ owies pęcznieje od wilgoci, przeto naczynie nie powinno być pełne. Świnie, którym się codziennie regularnie daje téj mięszaniny, zatrzymują ciągle apetyt, i źrą wszystko, co tylko im się da.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: *J. Kotecki* w Kościanie.)